



## Retoryczne meandry. Strategia „Trybuny Ludu” w sprawie morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki

**Streszczenie:** Celem artykułu jest analiza narracji publikacji prasowych na łamach „Trybuny Ludu” dotyczących uprowadzenia, śmierci, pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki oraz procesu toruńskiego, w którym wydano wyrok na jego zabójców. Gazeta poświęcała tym wydarzeniom wiele uwagi, a teksty na ten temat pojawiały się niemal codziennie w ostatnim kwartale 1984 r. Jak pisano o sprawie? Komu oddano głos w jej relacjonowaniu? Czy treści publikowane na łamach największego polskiego dziennika tamtych czasów można uznać za „czyste gatunkowo”? Za pomocą jakich środków starano się uczynić z tragicznej śmierci duchownego zamordowanego w okrutny sposób przez funkcjonariuszy SB element walki „wrogów socjalizmu” z panującym w Polsce ustrojem i polityczną prowokację?

**Słowa kluczowe:** ks. Jerzy Popiełuszko, Służba Bezpieczeństwa, „Trybuna Ludu”, zabójstwo polityczne, propaganda

## Rhetorical meanderings. The strategy of ‘Trybuna Ludu’ regarding the murder of Father Jerzy Popiełuszko

**Summary:** The aim of the article is to analyse the narrative of press publications in ‘Trybuna Ludu’ on the abduction, death and funeral of Father Jerzy Popiełuszko and the Toruń trial in which his killers were sentenced. The newspaper devoted a lot of attention to these events. Articles on the subject appeared almost daily in the last quarter of 1984. How was the case reported? Who was given a voice in the coverage? Can the content published in the largest Polish daily newspaper of the time be considered ‘genre-pure’? What means were used to turn the tragic death of a priest brutally murdered by Security Service officers into an element in the struggle of the ‘enemies of socialism’ against the ruling system in Poland, and a political provocation?

**Keywords:** Jerzy Popiełuszko, Security Service, ‘Trybuna Ludu’, political assassination, propaganda

## Wprowadzenie

Celem artykułu jest omówienie kampanii informacyjnej „Trybuny Ludu” na temat uprowadzenia i morderstwa księdza Jerzego Popiełuszki (1947–1984) – kapelana warszawskiej „Solidarności” oraz tzw. procesu toruńskiego (luty 1985), w trakcie którego skazano zabójców księdza.

Jerzy Popiełuszko był związany ze środowiskiem robotniczym i inteligenckim, w stanie wojennym organizował słynne msze za ojczyznę (Czaczkowska, Wiślicki 2017). Charyzma i działalność kapłana, którego kazania przyciągały do kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie tłumy, budziła niechęć władz komunistycznych (Mysiakowska 2009). Wystąpienia te traktowano jako podburzanie do obalenia systemu komunistycznego. Ksiądz Popiełuszko był od kilku lat nękany i inwigilowany przez SB i milicję (Kindziuk 2019, 81–94).

19 października 1984 r. ks. Popiełuszko przybył na zaproszenie duszpasterstwa ludzi pracy do *parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy*. Tego samego dnia w drodze powrotnej do Warszawy, niedaleko miejscowości *Górska*, został uprowadzony (wraz ze swoim kierowcą – Waldemarem Chrostowskim, któremu jednak udało się zbiec) przez funkcjonariuszy *Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW* w mundurach milicjantów Wydziału Ruchu Drogowego. Poszukiwania duchownego trwały 11 dni i zaangażowano w nie znaczne siły organów ścigania. 30 października wyłowiono z Wisły ciało Popiełuszki. Sekcja zwłok wykazała ślady tortur (Gołębiewski 2017).

Proces toruński, w wyniku którego skazano zabójców księdza, był jedynym w historii sądownictwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej procesem związanym z mordem politycznym, toczącym się przeciwko oficerom komunistycznych służb specjalnych. Był to rodzaj politycznego spektaklu wyreżyserowanego przez władze, którym zależało na stworzeniu wrażenia, że ma on otwarty charakter. Władza chciała pokazać, że nie ma nic do ukrycia i dąży do surowego ukarania sprawców. W praktyce opinia publiczna otrzymywała informacje o procesie z propagandowej „Trybuny Ludu” i innych surowo cenzurowanych gazet. Dostęp do sali sądowej był ograniczony.

Po ponad trzech tygodniach procesu Sąd Wojewódzki w Toruniu skazał Grzegorza Piotrowskiego i Adama Pietruszkę na 25 lat pozbawienia wolności; 15 lat dla Leszka Pękali i 14 lat dla Waldemara Chmielewskiego. *De facto* Pękala wyszedł na wolność w 1990 r., Chmielewski w 1993 r., Pietruszka w 1995 r., a Piotrowski w 2001 r. (Gołębiewski 2014; Bagiński 2023).

Zbrodnia wstrząsnęła opinią publiczną. Pogrzeb duchownego (3 listopada 1984 r.) zgromadził (wg różnych źródeł) między 600 tys. a 1 mln. osób i przerodził się w manifestację patriotyczną (Witowicz 2022).

Praktycznie od początku było jasne, że uprowadzenie duchownego „przez nieznanych sprawców” miało charakter polityczny a nie czysto kryminalny. Wziąwszy również pod

uwagę to, że morderstwa dokonali funkcjonariusze SB zatrudnieni w Departamencie IV MSW, który zajmował się zwalczaniem Kościoła katolickiego, trudno uwierzyć w to, że działali „na własną rękę” (Majchrzak 2019).

„Trybuna Ludu” (1948–1990) była centralnym organem prasowym KC PZPR (Rokicki 2023, 66–76), pismem propagandowym o największym w historii PRL zasięgu. W omawianym czasie, deklarowany nakład pisma w winiecie wynosił około 1 200 tys. – 1 300 tys. egz. Gazeta robiła wszystko, aby narracja na temat tych dramatycznych wydarzeń była „po linii” władz partyjnych i państwowych (Szukała 2018).

Lektura „Trybuny Ludu”, niezależnie od dekady, to przede wszystkim lekcja propagandy i manipulacji. Obok siermiężnych artykułów powstających zwłaszcza w początkowej fazie istnienia pisma, z biegiem czasu i budzenia się w Polsce krytyki wobec systemu, pismo sięgało jednak po bardziej wyrafinowane metody.

Jedną z nich było milczenie, ignorowanie czy umniejszanie niewygodnych dla władzy postaci, o których nie sposób było w danym momencie dziejów PRL (np. w latach 80.) już pisać zjadliwych tekstów nazywając ich np. „wrogami ludu”. Pytania - „komu to służy”, którymi w latach 50. gazeta szafowała, w latach 80. brzmiałyby już niedorzecznie. Sięgano więc po inne środki kreowania rzeczywistości. Koronnym przykładem jest postać Lecha Wałęsy, czy Jana Pawła II, o których pismo starało się pisać jak najmniej lub wcale. Na przykład, gdy w czerwcu 1983 r. papież Jan Paweł II przybył do Polski z pielgrzymką, „Trybuna Ludu” poświęcała mu ostentacyjnie mało miejsca, informując o tej „wizycie” lapidarnie i nieregularnie. Warto zwrócić uwagę na to, że to milczenie największej gazety codziennej PRL było swego rodzaju sposobem komunikacji i formą przekazu. Nadawanie tak doniosłym wydarzeniom tak niewielkiej rangi było próbą kreowania przez „Trybunę Ludu” rzeczywistości lat 80. Wiadomo też skądinąd, jak bardzo władze komunistyczne obawiały się tej pielgrzymki i jak gorączkowo przygotowywały się do niej (Rakowski 2004, 525–526).

Postacią niewygodną dla władzy, a co za tym idzie także dla „Trybuny Ludu”, był również ks. Jerzy Popiełuszko. W przypadku wydarzeń związanych z uprowadzeniem i zabójstwem duchownego „Trybuna Ludu” przyjęła jednak zgoła inną strategię komunikacji. Tym razem pismo informowało o tych wydarzeniach regularnie. Były to jednak bardzo specyficzne teksty, budujące konsekwentnie określoną strategię komunikacji politycznej i wizerunkowej.

Można powiedzieć, że gazeta prowadziła relację trzytorowo. Przede wszystkim, jako pismo partii i władzy, przedrukowywała lub streszczała oficjalne dokumenty z posiedzeń komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości czy Biura Politycznego, w których podejmowano temat. Publikowała wypowiedzi rzecznika rządu – Jerzego Urbana, który na cotygodniowych konferencjach prasowych odwoływał się do tych wydarzeń i przedstawiał dziennikarzom oficjalne stanowisko władz. Zamieszczała teksty opiniotwórcze i informacyjne. Takich materiałów było najwięcej i warto zastanowić się nad ich prawdziwym charakterem. Czy rzeczywiście były to wypowiedzi czyste gatunkowo? Trudno niestety odpowiedzieć

na to pytanie twierdząco. W tekstach informacyjnych redakcja nie powstrzymywała się od komentarzy, wyrażania opinii czy po prostu – manipulacji i propagandy. Wszystko to służyło jednemu celowi – wykreowaniu określonej wizji rzeczywistości.

Pierwsza wzmianka o uprowadzeniu ks. Popiełuszki ukazała się 22 października 1984 r. (PAP 1984a). Gazeta pisała o sprawie praktycznie codziennie aż do zakończenia procesu toruńskiego.

Takie są cezury niniejszej pracy. Podałam analizie całą kampanię informacyjną pisma na ten temat. Kwerenda objęła 65 artykułów, które w tym czasie ukazały się na łamach „Trybuny Ludu”. W okresie od 22 października 1984 r. do 11 lutego 1985 r. „Trybuna Ludu” zamieściła 38 tekstów informacyjnych, 8 tekstów publicystycznych, 14 sprawozdań z konferencji prasowych Jerzego Urbana, który w tym okresie zawsze nawiązywał do sprawy ks. Popiełuszki. Pozostałych 5 tekstów do różnego rodzaju oficjalne sprawozdania z prac komisji czy Biura Politycznego KC PZPR, w trakcie których również ustosunkowywano się do sprawy.

Niniejszy tekst przedstawia analizę publikacji prasowych w porządku chronologicznym w każdej z wymienionych kategorii. Warto odnotować w tym miejscu także to, że artykuły najczęściej ukazywały się w środku wydania często na stronie piątej, w niezbyt wyeksponowanych miejscach (często na dole strony). Są jednak wyjątki: np. zapis wystąpienia radiowo-telewizyjnego ministra spraw wewnętrznych z 29 października 1984 r., poświęconego sprawie uprowadzenia ks. Popiełuszki znalazł się na dwóch pierwszych stronach w gazecie (PAP 1984b). Informacja o odnalezieniu ciała księdza znalazła się dwa dni później na pierwszej stronie (PAP 1984c). Zapisy konferencji prasowych rzecznika rządu Jerzego Urbana, w których nawiązywał on do sprawy porwania i zabójstwa Popiełuszki, były publikowane z kolei przeważnie na stronie drugiej.

Artykuł ukazuje to, w jaki sposób „Trybuna Ludu” starała się wykorzystać propagandowo morderstwo ks. Popiełuszki. Jakie argumenty skłaniały redakcję do lansowania tezy o tym, że zabójstwo duchownego dokonane rękami przedstawicieli SB jest na rękę przeciwnikom władzy? Przez kilka miesięcy redakcja konsekwentnie starała się przekonać opinię publiczną o tym, że te tragiczne wydarzenia chcą wykorzystać wszyscy „wichrzyciele”, którym zależy na obaleniu w Polsce socjalizmu. Z drugiej strony rządowa gazeta usiłowała udowodnić skuteczność działania organów ścigania, które w krótkim czasie doprowadziły do ujęcia sprawców a następnie do „sprawiedliwego i transparentnego” procesu w Toruniu. Najbardziej bulwersującym zabiegiem jest jednak podkreślanie przez redakcję „incydentalnego charakteru” tego strasznego morderstwa. Te argumenty sprowadzały narrację na zupełnie inne tory.

Niniejszy tekst stawia sobie za cel uzupełnienie pewnej luki badawczej na temat „Trybuny Ludu” i sprawy morderstwa ks. Popiełuszki. Znane są także oczywiście inne publikacje na ten temat – w tym miejscu warto wymienić przede wszystkim książkę Mileny Kindziuk *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach*

1980–1984 (Warszawa 2014), która przynosi szerokie omówienie wizerunku medialnego ks. Popiełuszki na łamach polskiej prasy (zarówno „reżimowej”, jak i katolickiej czy drugoobiegowej). Niniejszy tekst stawia sobie za cel pogłębienie i spuentowanie niektórych wątków pojawiających się w tej pracy poprzez dokładną analizę treści prasowych na łamach samej „Trybuny Ludu”.

## 1. Czesław Kiszczak: „Bezprzykładna prowokacja”...

„Trybuna Ludu” próbowała w swoich relacjach zachować spokój. W tym celu przebieg tragicznych wydarzeń dotyczących uprowadzenia i morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki relacjonowała m.in. głosem przedstawicieli władz partyjnych i państwowych. Przedstawienia oficjalnego stanowiska ministra spraw wewnętrznych było zabiegiem prostym i wygodnym propagandowo. Po raz pierwszy w sprawie wypowiedział się minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak. Przemówienie wyemitowano 27 października na falach Polskiego Radia (Program I) oraz Telewizji Polskiej (Program I i II). „Przypadł mi dziś niezwykle trudny, gorzki obowiązek przedstawienia dotychczasowych ustaleń związanych z uprowadzeniem księdza Jerzego Popiełuszki. Wstrząsnęło ono polską opinią publiczną. W naszej historii, w naszej kulturze politycznej akty tego rodzaju nie były dotychczas znane. Czyn ten wywołał też rozległe echa międzynarodowe” – stwierdził Kiszczak (PAP 1984b). Dalej czytamy relację ministra z przebiegu zdarzeń, której celem jest jednak *de facto* ukazanie skuteczności i zaangażowania w poszukiwania duchownego przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: „Dla odnalezienia ofiary porwania i wykrycia sprawców zostały zaangażowane natychmiast duże siły i środki resortu spraw wewnętrznych oraz pokrewnych służb państwowych”. Działania te doprowadziły do szybkiego wykrycia i aresztowania sprawców porwania ks. Popiełuszki. „Z największą przykrością muszę stwierdzić, że są nimi trzej młodzi funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych” – stwierdził Kiszczak. „Niestety nie mogę obecnie udzielić informacji ani nawet dostatecznie wiarygodnych domniemań co do losów ofiary porwania. (...) Jedna z uzasadnionych hipotez śledztwa zakłada, że ofiara nie żyje”. Widać tu, że Kiszczak wyraźnie odciął się od ludzi, którzy byli pracownikami jego resortu: „Nie wolno (...) utożsamiać karygodnego czynu poszczególnych funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z całym aparatem porządku i bezpieczeństwa publicznego. (...) Niechaj wrogowie naszego państwa, cyniczni gracze nie żerują na ten ludzkiej tragedii. (...) Uprowadzenie księdza Popiełuszki nie ma nic wspólnego z przyjętą przez naszą partię metodą rozwiązywania konfliktów politycznych. Na odwrót. Ta bezprzykładna prowokacja miała zagrozić polityce porozumienia, linii odnowy, a więc w konsekwencji socjalistycznej Polsce”.

Te słowa stanowią *clou* dalszych rozważań. Narracja władz państwowych i, co za tym idzie, „Trybuny Ludu” będzie zmierzała do udowodnienia tezy: uprowadzenie

a później morderstwo duchownego było prowokacją polityczną wymierzoną w strukturę socjalistycznego państwa. Linia ta będzie konsekwentna. Już w swoim pierwszym wystąpieniu Kiszczak zapewnił, że rząd i resort spraw wewnętrznych dołożą wszelkich starań, aby wyjaśnić tę „ohydłą sprawę”: „Nikt w Polsce nie może zniknąć bez śladu. Nasz kraj nie jest i będzie dżunglą bezprawia” (NN 1984).

Kolejną relację – tym razem z posiedzenia sejmowej komisji spraw wewnętrznych przyniosło wydanie „Trybuny Ludu” z 7 listopada 1984 r., w cztery dni po pogrzebie ks. Popiełuszki. Gazeta znów przytoczyła słowa gen. Kiszczaka: „Sprawa porwania i pozbawienia życia ks. Jerzego Popiełuszki legła głębokim cieniem na osiągnięciach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w całym czterdziestolecu jego istnienia. (...) To ciężkie przestępstwo godzi w intencje, jakimi kieruje się w swym działaniu rząd kierowany przez generała armii Wojciecha Jaruzelskiego, odwraca uwagę społeczeństwa od niewątpliwych osiągnięć w okresie jego trzech i pół roku istnienia”. W dalszym toku wypowiedzi, cytowanym przez gazetę, Kiszczak stwierdził, że jego resort stawia wysokie wymagania kandydatom do służby: „Żądamy, aby ci, którzy przychodzą pełnić trudną, wyczerpującą, a także niebezpieczną służbę, byli ludźmi o czystych rękach, nieskazitelnym morale, skromni, cieszący się szacunkiem, oddani partii i państwu socjalistycznemu. Tacy tylko mogą pozostać w naszych szeregach. Dla innych miejsca nie ma”.

W wypowiedzi generała Kiszczaka wybrzmiewa bardzo wyraźnie określenie uprowadzenia i zamordowania ks. Popiełuszki „prowokacją polityczną”: „Stworzyła ona dogodny pretekst dla ponownego uaktywnienia się wszelkiego autoramentu polityków i wewnętrznych wrogów socjalizmu”. To zdanie wyznaczało oś dalszej narracji władz, a także prasy partyjnej na temat zbrodni. Warto dodać, że w powyższej sprawie podjęto zresztą stosowną uchwałę. 6 listopada 1984 r. na posiedzeniu komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości zdecydowano, że zabójstwo duchownego to akt „wymierzony przeciwko postępującemu procesowi normalizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju, a zwłaszcza godzi w dialog pomiędzy państwem a Kościołem oraz może utrudnić proces normalizowania się pozycji Polski w stosunkach międzynarodowych”. Te słowa przytacza właśnie „Trybuna Ludu” wyraźnie kładąc akcenty na to, co propagandowo najważniejsze. W całej narracji najistotniejszy wydaje się interes państwa i wizerunek władzy, który ta zbrodnia może narazić na szwank.

## 2. Jerzy Urban: „Incydentalny charakter”...

Kolejnym źródłem informacji w sprawie uprowadzenia i zabójstwa Popiełuszki był dla „Trybuny Ludu” rzecznik prasowy rządu – Jerzy Urban i jego cotygodniowe konferencje prasowe. W ich trakcie Urban prezentował polskim i zagranicznym dziennikarzom propagandową wizję rzeczywistości PRL. Potocznie nazywany „Goebbelsem

stanu wojennego”, jako że techniki manipulacji i propagandy wniósł na wysoki poziom (Polskie Radio 2022). „Trybuna Ludu” budowała część swojej narracji właśnie jego głosem. Warto zaznaczyć, że *de facto* Jerzy Urban był jednym z tych, którzy propagandowo najbardziej zaszkodził duchownemu. Dość wspomnieć liczne zjadliwe felietony pod adresem Popiełuszki publikowane przez Urbana pod pseudonimem „Jan Rem”. W grudniu 1983 r., jako „Michał Ostrowski” opublikował on z kolei tekst w „Expressie Wieczornym”. Wymowny tytuł *Garsoniera obywatela Popiełuszki* głosił m.in., że duchowny jest „postacią tajemniczą, uwikłaną w kręta twa uprawiane nie tylko wobec władz państwowych, lecz także kościelnych przełożonych” (Ostrowski 1983).

Można odnieść wrażenie, że z reguły relacje Urbana ograniczały się do przekazywania suchych informacji o przebiegu śledztwa. Można w nich jednak znaleźć także tezy, które między wierszami przemycał. Jego narracja jest utrzymana w podobnym tonie – przestępstwo i zbrodnia na ks. Popiełuszcze ma zaszkodzić wizerunkowi państwa i ustroju.

Podczas konferencji prasowej (22 października 1984 r.) Urban oświadczył: „czyn ten, ktokolwiek go dokonał miał ugodzić w pozytywne procesy które się w Polsce dokonują, np. miał zaćmić proces normalizacji stosunków z niektórymi krajami Zachodu. Jest to wydarzenie wymierzone w proces odnowy, w swych intencjach ma ono godzić przypuszczalnie w stosunki państwo–Kościół. Jednym słowem (...) godzi ono we wszystko to, czym żywotnie zainteresowane jest polskie społeczeństwo, uderzyć chciało w rząd polski” (PAP 1984d). Na pytanie o to, czy potwierdza swój wcześniejszy komunikat dla Reutera, że jest to „prowokacja polityczna”, Urban odparł, że zdecydowanie tak. Na koniec wyraził swoje zdziwienie faktem, że swoje zaniepokojenie w sprawie zaginięcia duchownego wyraził rząd USA, choć „sprawa ta Stanów Zjednoczonych nie dotyczy”: „W tychże samych Stanach Zjednoczonych (...) jest przecież dużo porwań i innych przejawów brutalizmu, a rząd polski nie ogłasza swojego zaniepokojenia z okazji tych wydarzeń”.

30 października 1984 r. odbyła się kolejna konferencja prasowa Jerzego Urbana. Rzecznik oświadczył, że nie wszystkie szczegóły śledztwa może ujawnić ze względu na jego dobro. „Wykrycie ewentualnych inspiratorów jest szczególną troską śledztwa. (...) M. in. Urban podkreślił, że faktów nie zbiera się pod żadną z góry założoną tezę. Dopiero po zebraniu faktów, będzie czas na ich uogólnienie” (PAP 1984e). Na marginesie warto przytoczyć nietypową sytuację. Na tejże konferencji prasowej Urban musiał ustosunkować się do pytania jednego z dziennikarzy dotyczącego tekstu „publicysty Rema”, czyli samego siebie: „Pytanie sugerowało moralną odpowiedzialność prasowego polemisty za późniejsze wydarzenia. Są to – odparł Jerzy Urban – aluzje absurdałne”.

Kolejna konferencja odbyła się 7 listopada, już po pogrzebie duchownego. Można odnieść wrażenie, że zabójstwo księdza nie było tu już tematem numer jeden. Urban zaczął swoją wypowiedź od omówienia wizyty w Polsce ministra stanu w brytyjskim MSZ – Malcolma Rifkinda i relacji Polski z Międzynarodową Organizacją Pracy (PAP 1984f). Widać tu już wyraźnie szukanie „tematów zastępczych” i kierowanie uwagi dziennikarzy

oraz opinii publicznej na inne tory. Odwołując się w końcu do sprawy zabójstwa księdza, Urban stwierdził lakonicznie: „Nie wiemy czy i kto inspirował zbrodnię na księdzu Popiełuszcze. W związku z tym nie możemy snuć na ten temat żadnych spekulacji”. Podkreślił, że nie są jeszcze znane wyniki sesji zwłok księdza: „wygląda to na paradoks, że ofiara zbrodni pochowana, a wyniki sekcji nie są znane. Ale to nie jest żaden paradoks, ponieważ np. odpowiedź na bardzo istotne pytanie, czy ksiądz Popiełuszko wrzucony został do Wisły żywy czy nieżywy jeszcze nie jest znana. Trwają badania laboratoryjne”.

Jerzy Urban wyrażał też zdziwienie czy zaniepokojenie komentowaniem „incydentalnej” sprawy ks. Popiełuszki na Zachodzie. „Np. zdziwiony jestem deklaracją premiera Włoch Pana Craxiego. Powiada on, że ci, którzy mają w Polsce odwagę upominać się o prawo do wolności, padają ofiarą ludzi nieuznających podstawowych praw człowieka. (...) Wydaje się, że premier Włoch powinien być ostatnim, który pojedynczą zbrodnię zechce uogólniać dla ujemnego charakteryzowania stosunków w Polsce. Terroryzm i zabójstwa polityczne są tak częste we Włoszech, że zjawiska tego rodzaju powinny premierowi Włoch dawać do myślenia o własnym kraju”.

Kolejne konferencje prasowe Urbana przynosiły coraz mniej informacji na temat ks. Popiełuszki. Urban informował dziennikarzy o przebiegu śledztwa i podkreślał, że wydarzenie to „godzi w partię i we władzę” (PAP 1984g). Stanowczo reagował na sugestie zachodnich dziennikarzy, jakoby śledztwo w sprawie zabójstwa miało zostać umorzone (PAP 1984h). Zapewniał, że proces zabójców będzie miał jawny, dostępny dla prasy charakter (PAP 1984i; PAP 1984j).

Urban starał się kreować atmosferę przejrzystości informacji na temat sprawy zabójstwa duchownego. Odpowiadał na pytania dziennikarzy, zapewniał, że państwo robi wszystko, aby wyjaśnić tę sprawę a informacje przekazać opinii publicznej (PAP 1984k).

Proces zabójców ks. Popiełuszki (tzw. proces toruński) ruszył 27 grudnia 1984 r. Podczas konferencji prasowych odbywających się w czasie jego trwania, zwykł odpowiadać na pytania dziennikarzy raczej zdawkowo, tłumacząc, że wszystkie wątpliwości zostaną wyjaśnione w trakcie toczącego się procesu (PAP 1985a). Czasem prostował też, jego zdaniem nieprawdziwe, informacje czy opinie na temat procesu w prasie zachodniej (PAP 1985b).

29 stycznia 1985 r. Urban odniósł się do słów proboszcza parafii św. Stanisława Kostki – ks. Teofila Boguckiego, który wygłosił „politycznie agresywne kazanie zawierające bezprzykładne pomówienia władz państwowych” (PAP 1985c). Na temat toczącego się wciąż w Toruniu procesu miał on powiedzieć: „to nie czterech powinno stanąć przed sądem, ale cały aparat bezpieczeństwa”. „Trybuna Ludu”: „Podczas gdy w Toruniu sąd w skrupulatnym, szeroko relacjonowanym postępowaniu docieka prawdy o zabójstwie ks. Popiełuszki, zmierza do określenia winy i kary – ks. Bogucki feruje samowolne wyroki, wzywa do stosowania w Polsce odpowiedzialności zbiorowej, spotwarza służby państwowe. (...) Mamy prawo spodziewać się, że odpowiednie czynniki kościelne nie będą dalej

tolerować nadużywania kościoła im. (*sic!*) Stanisława Kostki do wywodów politycznych godzących w rację stanu Polski. Do spotwarzania organów państwa i do innych poczynań niezgodnych z misją Kościoła”. Trudno wywnioskować z kontekstu, czy jest to dosłowna wypowiedź Urbana, czy też pewne „omówienie” redakcji.

### 3. „Trybuna Ludu”: „Przeciwko prowokacji”...

Trzecim rodzajem materiałów prasowych w sprawie były „teksty redakcyjne”. Relacjonując porwanie i morderstwo ks. Popiełuszki, „Trybuna Ludu” przyjęła wyraźną strategię. Informowała o wydarzeniach na bieżąco, ograniczając się do relacji, w które jednak, między wierszami wplatała kilka zdań komentarza czy nacechowane emocjonalnie sformułowania. W ten sposób łączyła umiejętnie przekaz oparty na dwóch formach wypowiedzi dziennikarskiej (mających w teorii różne cele): informacji i opinii. Pod pretekstem przekazywania informacji o zdarzeniach, przekazywała coś więcej – własną interpretację.

22 października 1984 r. ukazał się pierwszy materiał na temat zniknięcia księdza. Obok opisu zdarzeń oraz rysopisu ofiary i podejrzanych czytamy apel o pomoc w śledztwie – wszyscy, którzy mogą udzielić jakichkolwiek informacji, proszeni są o kontakt z milicją lub prokuraturą (PAP 1984l). Kolejne wiadomości pojawiały się codziennie i przynosiły nowe informacje na temat sprawy.

Można odnieść wrażenie, że sprawa była dla gazety priorytetowa. Redakcja podkreślała, że władzom zależy na jak najszybszym wyjaśnieniu jej (PAP 1984m, PAP 1984n).

Innym ważnym elementem narracji było odcięcie się od sprawy, zdecydowane potępienie jej i jednocześnie wskazanie, że niezależnie od tego, kto tego czynu pokonał, poniesie surową karę ponieważ „Polska jest krajem praworządnym” (PAP 1984o). Zaraz na początku pojawił się też wspomniany wątek „prowokacji”, który eksploatowali też minister Kiszczak i rzecznik Urban. Nie inaczej było w „materiałach redakcyjnych” „Trybuny Ludu”. Zdaniem redakcji prowokatorom chodziło o zburzenie spokoju w Polsce, o przerwanie zaczątków normalizacji stosunków Polski z Zachodem oraz skłócenie państwa i Kościoła. Temu właśnie służyło „okupowanie” plebanii kościoła św. Stanisława Kostki przez członków opozycji. W wydaniu z 27–28 października czytamy: „Pod pozorem troski o ks. Popiełuszkę, w Warszawie na Żoliborzu organizuje się strukturę i okupuje część pomieszczeń plebanii kościoła św. Stanisława Kostki wbrew stanowisku właściwych władz kościelnych. Zlecieli się tam liczni weterani konfrontacyjnych działań, specjaliści od wzniecania awantur, majstrowie prowokacji: Jaworski, Kuroń, Wujec, Onyszkiewicz”. Dodajmy, że jest to komentarz do modlitewnego czuwania w intencji Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki. Do ostatniej chwili wierzono, że duchowny odnajdzie się żywy. „Gdziekolwiek jesteś, Chrystus jest z Tobą i nasze modlitwy” – głosił jeden z transparentów na fasadzie kościoła)

(Archiwa Państwowe 1984). „Trybuna Ludu” twierdziła tymczasem, że przeciwnicy władzy chcą w ten sposób wykorzystać podwyższone nastroje społeczne, aby „podjudzać i zaprawiać nienawiścią”. Ta narracja wydaje się wyjątkowo perfidna. Redakcja zdawała się nie dostrzegać tego, że księdza porwali a później zamordowali nie pospolici bandyci, ale funkcjonariusze socjalistycznego państwa, formacji zwanej „służbą bezpieczeństwa”.

Tym gorsze było budowanie dalszej narracji, opartej na tezie o tym, że rozpacz i protesty ludzi miałyby zmierzać do wzniecenia w kraju niepokoju. Piszac w ten sposób gazeta starała się zdjąć odium tej sprawy z organów państwa i starała się wpłynąć na postawy ludzi.

Gazeta nierzadko odwoływała się też do wystąpień przedstawicieli Kościoła, np. prymasa Polski – kard. Glempa (PAP 1984p, PAP 1984r), a nawet Jana Pawła II. Można powiedzieć, że podpirała się ich autorytetem np. wtedy, gdy cytowała ich, wyrwane z kontekstu, wypowiedzi wzywające do zachowania spokoju. Warto zauważyć, że „Trybuna Ludu” nie miała zwyczaju informować czytelników o treści nabożeństw i wystąpień hierarchów Kościoła. Te publikacje ukazały się po to, aby zwrócić uwagę, że „także hierarchowie Kościoła apelują o spokój”.

Gazeta poświęcała wiele uwagi zagranicznym doniesieniom: „Prasa zagraniczna różnych odcieni politycznych, informując obszernie od początku tygodnia o sprawie uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki, ocenia je zgodnie, jako prowokację polityczną, która miała ugodzić w rząd gen. Wojciecha Jaruzelskiego i storpedować jego politykę reform, odnowy i pojednania narodowego” (PAP 1984s). Taki pogląd miały wyrażać wszystkie najbardziej znane tytuły zachodnioeuropejskie, także te odnoszące się krytycznie do polityki polskiego rządu.

2 listopada, na dzień przed pogrzebem ks. Popiełuszki w „Trybunie Ludu” po raz pierwszy nie ukazał się żaden tekst na ten temat. Za to w dniu pogrzebu opublikowano materiał pod mocnym tytułem: *Próby politycznego żerowania na tragicznej śmierci* (PAP 1984l), który lansował tezę o tym, że opozycja (KOR) starała się „wykorzystać śmierć ks. Popiełuszki politycznie”.

5 listopada na pierwszej stronie pisma ukazała się krótka informacja o pogrzebie duchownego. Gazeta omawiała fragment nabożeństwa żałobnego celebrowanego przez prymasa Glempa, który powoływał się na słowa Ojca Świętego, który apelował o to, aby pogrzeb kapłana odbył się w spokoju i godności. Można odnieść wrażenie, że po pogrzebie duchownego temat stopniowo schodził z łamów pisma, ustępując miejsca innym. Redakcja nadal informowała o sprawie, ale temat nie był już tematem numer jeden.

Na szczególną uwagę zasługuje tu artykuł *Nienawiść* autorstwa Jana Rema, czyli Jerzego Urbana (Rem 1984b). Z omawianych dotychczas publikacji prasowych ta jest przynajmniej najczystsza gatunkowo – niewątpliwie jest to tekst opiniotwórczy – felieton. Rem (Urban) pisał w nim m.in. o nabożeństwie (4 listopada 1984 r.) w kościele Chrystusa Króla w Warszawie, w którym ks. Małkowski miał wygłosić słowa skierowane wprost przeciwko Jerzemu Urbanowi. Rem (Urban) przytaczał je: „Osobistym wrogiem ks. Jerzego

okazał się rzecznik komunistycznego rządu w Polsce – Jerzy Urban. Jest to znany błazen, jest to znany sługa szatana” (Rem 1984b).

Autor podjął polemikę z prasą zachodnią, która bazując na jego tekście *Seanse nienawiści* (Rem 1984a), „mniej lub bardziej wyraziście przypisuje [mu] nawet polityczną współwinę za zabójstwo polegającą na tworzeniu dlań sprzyjającego mu klimatu” (Rem 1984b). Jedna z gazet miała nawet stwierdzić, że ta publikacja „niewątpliwie inspirowała policjantów–morderców”. Autor stwierdzał, że dziwią go takie zjadłe napaści personalne „na ludzi związanych z socjalizmem”. Stwierdził: „Przed 19 października Polska nie była krajem, gdzie liczyć się należało z morderstwem politycznym. Nie sposób też było przewidzieć, że pojawi się haniebny wyjątek od tej reguły. (...) Mord na księdzu Popiełuszcze nie powściągnął, lecz podniecił jady, szczucia, zaprawione nienawiścią enuncjacje przeciwników socjalizmu” (Rem 1984b).

Ważnym momentem w narracji pisma jest proces toruński. Władza od początku deklarowała, że będzie się on odbywał przy odsłoniętej kurtynie (nie jest to prawdą, ale taki obraz starano się wykreować m.in. poprzez stałe relacje prasowe z sali sądowej „Trybuny Ludu”). „Trybuna Ludu” wykorzystała go w celu budowania karkołomnej tezy o panującej w Polsce praworządności. Relacjonowała go szczegółowo zwracając przede wszystkim uwagę na drobiazgowość i dociekliwość sądu, zebranie przez wymiar sprawiedliwości i milicję obszernego materiału dowodowego i rzetelność procesu. Pisała o tym, że proces odbywał się przy udziale dziennikarzy: polskich i zagranicznych oraz przedstawicieli duchowieństwa (PAP 1984t). Opisy kolejnych dni rozpraw sądowych przyniosły też obraz zdemoralizowanych funkcjonariuszy: Pękali, Chmielewskiego i przede wszystkim Piotrowskiego (PAP 1984u).

Redakcja starała się przeciwstawić sobie dwie postawy: okrucieństwo zabójców i konsekwentne dążenie do ukarania ich przez PRL-owski wymiar sprawiedliwości. Twierdziła, że był to „proces o pełny kształt socjalistycznej praworządności, powszechne poszanowanie prawa i dobrego imienia Polski” (PAP 1985d).

W narracji dotyczącej procesu toruńskiego wybrzmiewało kilka wątków. Jednym z nich było nieustanne podkreślanie tego, jak wiele pracy, rzetelności i uwagi wymaga od organów ścigania i od sądów wyjaśnienie tej sprawy (Salecki 1985a): „Stało się tak, jak zapowiadał w wystąpieniu radiowo-telewizyjnym minister spraw wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszczak. Sprawcy zbrodni zostali ujęci, wszelkie okoliczności jej popełnienia ujawniono i zbadano. Stworzono warunki gwarantujące, iż proces toczyć się będzie w poszanowaniu wszelkich norm praworządności, w atmosferze powagi i spokoju” (Salecki 1984).

Podobna narracja towarzyszyła kolejnym wypowiedziom Jerzego Saleckiego – jednego z ważniejszych publicystów pisma (Salecki 1985b). Choć teoretycznie większość jego tekstów to rodzaj relacji z przebiegu procesu (teksty informacyjne), autor pozwalał sobie w nich na komentarze albo przynajmniej na odpowiednie rozłożenie akcentów. W pierwszym numerze „Trybuny Ludu” w 1985 r. możemy przeczytać: „28 grudnia, w drugim

dnia procesu, wielu opuszczających gmach sądu dziennikarzy zwracało uwagę w swych na gorąco formułowanych refleksjach na dociekliwość sądu, drobiazgowość w ustalaniu każdej kwestii mogącej mieć znaczenie dla sprawy. (...) Proces toruński (...) służy sprawiedliwości, która ma być i jest ostoją Rzeczypospolitej” (Salecki 1985c).

## Wnioski

„W procesie toruńskim unaoczniała się jedna tylko przegrana – klęska koncepcji łamania prawa – bez względu na racje, którymi powodowali się sprawcy. W Toruniu jeden też był tylko zwycięzca – prawo obowiązujące w Polsce Ludowej” – napisał Jerzy Salecki tuż po ogłoszeniu wyroku (Salecki 1985d).

Słowa te stanowią doskonałą puentę powyższych rozważań i są kwintesencją wysiłków propagandowych pisma w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Popiełuszki. Gazeta stwierdzała: zabójcy zostali ujęci i osądzeni; spotka ich surowa kara; Polska Ludowa i jej wymiar sprawiedliwości stanęły na wysokości zadania; proces był jawny, wnikliwy, a śledztwo rzetelne; fakt, że sprawcami byli funkcjonariusze SB to „incydent” (Salecki 1985e): „Sedno przecież w tym, że proces toruński, choć z racji ofiary i sprawców, incydentalny, nie może być traktowany w kategoriach wyjątkowych. Proces ten w istocie rzeczy należy traktować jako fakt w państwie praworządnym oczywisty”.

Do dziś sprawa uprowadzenia i morderstwa ks. Popiełuszki budzi wiele pytań historyków. Wątpliwości tych jednak nie może mieć medioznawca analizujący sposób komunikowania o tych tragicznych wydarzeniach.

Cele władzy były jasne: odciąć się od sprawy, stworzyć spójny propagandowy przekaz, który pokaże, że władzy zależy na wyjaśnieniu zbrodni i ukaraniu winnych, komunikować, ale w określony sposób: piórem publicystów „Trybuny Ludu”, głosem Jerzego Urbana, przywoływaniem treści odpowiednich uchwał Biura Politycznego KC PZPR, relacjami propagandowej gazety z przebiegu procesu. Nade wszystko za zaś – podlać przekaz propagandowym sosem. Nazwanie zabójstwa księdza „polityczną prowokacją”, na której mieliby chcieć żerować przeciwnicy socjalizmu, było retorycznym meandrem, ale też propagandowym majstersztykiem.

## Literatura

### Prasa

NN, 1984. Komunikat MSW. *Trybuna Ludu*, 29 X.

Ostrowski M., 1983. Garsoniera obywatela Popiełuszki. *Express Wieczorny*, 27 XII.

(PAP), 1984a. Uprowadzenie księdza J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 22 X.

- (PAP), 1984b. Radiowo-telewizyjne wystąpienie ministra Spraw Wewnętrznych. *Trybuna Ludu*, 29 X.
- (PAP), 1984c. Odnalezienie ciała księdza J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 31 X.
- (PAP), 1984d. Konferencja rzecznika prasowego rządu. *Trybuna Ludu*, 24 X.
- (PAP), 1984e. Konferencja rzecznika rządu PRL. *Trybuna Ludu*, 31 X.
- (PAP), 1984f. Konferencja rzecznika prasowego rządu. *Trybuna Ludu*, 8 XI.
- (PAP), 1984g. Konferencja rzecznika prasowego rządu. *Trybuna Ludu*, 14 XI.
- (PAP), 1984h. Konferencja rzecznika rządu i ministra ds. Związków Zawodowych. *Trybuna Ludu*, 21 XI.
- (PAP), 1984i. Konferencja rzecznika rządu. *Trybuna Ludu*, 28 XI
- (PAP), 1984j. Rzecznik prasowy przedstawił stanowisko rządu PRL. *Trybuna Ludu*, 19 XII.
- (PAP), 1984k. Konferencja rzecznika prasowego rządu. *Trybuna Ludu*, 5 XII.
- (PAP), 1984l. Próby politycznego żerowania na tragicznej śmierci. *Trybuna Ludu*, 3 XI.
- (PAP), 1984m. Trwa śledztwo w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 23 X.
- (PAP), 1984n. Czynności śledcze w sprawie uprowadzenia księdza J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 25 X.
- (PAP), 1984o. Przeciw prowokacji. *Trybuna Ludu*, 27–28 X.
- (PAP), 1984p. Wokół sprawy uprowadzenia ks. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 26 X.
- (PAP), 1984r. Msza z udziałem prymasa Polski. *Trybuna Ludu*, 27–28 X.
- (PAP), 1984s. Za granicą o sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 27–28 X.
- (PAP), 1984t. Rozpoczął się proces w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 28 XII.
- (PAP), 1984u. Drugi dzień procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki. *Trybuna Ludu*, 29–30 XII.
- (PAP), 1985a. Konferencja rzecznika prasowego rządu. *Trybuna Ludu*, 9 I.
- (PAP), 1985b. Konferencja prasowa rzecznika rządu. *Trybuna Ludu*, 23 I.
- (PAP), 1985c. Konferencja prasowa rzecznika rządu. *Trybuna Ludu*, 30 I.
- (PAP), 1985d. Proces o pełny kształt socjalistycznej praworządności, powszechne poszanowanie prawa i dobrego imienia Polski. Przemówienia oskarżycieli publicznych w Toruniu. *Trybuna Ludu*. 30 I.
- Rem J., 1984a. Seanse nienawiści. *Tu i Teraz*, 19 IX.
- Rem J., 1984b. Nienawiść. *Trybuna Ludu*, 7 XI.
- Salecki J.A., 1985a. \*\*\*. *Trybuna Ludu*, 3 I.
- Salecki J.A., 1985b. \*\*\*. *Trybuna Ludu*, 9 I.
- Salecki J.A., 1985c. Wznowienie procesu w Toruniu. *Trybuna Ludu*, 2 I.
- Salecki J.A. 1984. \*\*\*. *Trybuna Ludu*, 28 XII.
- Salecki J.A., 1985d. Po wyroku. *Trybuna Ludu*, 11 II.
- Salecki J.A., 1985e. Proces w Toruniu. Fakty i refleksje. *Trybuna Ludu*, 2–3 II.

### Monografie i teksty naukowe

- Bagieński, W. (opr.) 2023. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki*, t. 3. *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu MSW*, Warszawa: IPN.
- Czaczkowska, E., Wiścicki, T. 2017. *Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Wiara Nadzieja Miłość*, Warszawa: Edipresse.
- Gołębiewski, J. (opr.) 2014. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984.*, t. 2, *Śledztwo w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa: IPN.
- Kindziuk, M. 2019. *Współpraca ks. Jerzego Popiełuszki z opozycją w oczach prymasa Józefa Glempa. Przyczyny konfliktu [w:] Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa: IPN, 2019, s. 81–94.
- Mysiakowska, J. (red.) 2009. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, Warszawa: IPN.
- Rakowski, M. 2004. *Dzienniki polityczne 1981–1983*. Warszawa: Iskry, s. 525–526.
- Rokicki, K. 2023. Czy czytelnicy „Trybuny Ludu” wierzyli jeszcze w partię? Listy do Centralnego organu KC PZPR u schyłku jej istnienia. Studium źródeł z drugiej połowy lat osiemdziesiątych. *Wolność i Solidarność*, nr 15, s. 66–76.

### Publikacje online:

- Archiwa Państwowe 1984. *31 lat temu uprowadzono ks. Jerzego Popiełuszkę*, <https://www.aan.gov.pl/galeria,art,70,31-lat-temu-uprowadzono-ks-jerzego-popieluszke> (dostęp: 26.07.2024).
- Gołębiewski, J. 2017. Bezpieka szuka siebie – kulisy śledztwa w sprawie śmierci ks. Popiełuszki. *Biuletyn IPN*, nr 10, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/42350,Bezpieka-szuka-siebie-kulisy-sledztwa-w-sprawie-smierci-ks-Popieluszki.html> (dostęp: 27.07.2024).
- Majchrzak, G. 2019. *Ksiądz Jerzy na celowniku propagandy*, <https://muzhp.pl/wiedza-online/grzegorz-majchrzak-ks-jerzy-na-celowniku-propagandy> (dostęp: 26.07.2024)
- Polskie Radio 2022. *Jerzy Urban i tuszowanie zbrodni władz PRL*, <https://polskieradio24.pl/arttykul/3047508,jerzy-urban-i-tuszowanie-zbrodni-wladz-prl> (dostęp: 8.08.2025).
- Szukała, M. 2018. *70 lat temu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/70-lat-temu-ukazal-sie-pierwszy-numer-trybuny-ludu> (dostęp: 26.07.2024).
- Witowicz, B. *Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/96283,Pogrzeb-ksiedza-Jerzego-Popieluszki.html> (dostęp: 26.07.2024).